



„1) Przedłożył Izbie deputowanych jenerale sprawozdanie o projekcie budżetu państwa i wysłuszczył w niem szczegółowo: a) Czy założenia licznych kół ludności na przechodzące miarę i coraz bardziej wzmagające się naprężenie siły podatku są uzasadnione, i czy w razie potrzeby mają być użyte środki zaradcze. b) Czy wielu nagłym potrzebom niektórych galezi administracji należy zarządzić słusznym podziałem dochodów państwa.

„2) Równocześnie w komisji, z zastrzeżeniem uchwały względem debaty nad budżetem wojskowym, przystąpił do obrad nad innymi szczegółowymi budżetami i tylko tymczasowo powzięł uchwałę względem oznaczenia dochodów i przyzwolenia wydatków.

„3) Wezwał rząd, ażeby wykazał, jakie zmiany zasły w istniejących funduszach państwa przez wojnę z Danią, a szczególnie czyli i jakie sumy zostały wzięte ze skarbu państwa.

Referentami jeneralnego sprawozdania zostali mianowani: Michaelis, Forekenbeck, Twisten, Reichenheim i Hoverbeck.

**Francja.** Po wydaniu *Zycia Juliusza Cezara* zamysła cesarz Napoleon, jak opowiada, zabrać się do opracowania dziejów polityki Henryka IV. — P. Pigeau, przydany ambasady francuskiej w Londynie do spraw marynarskich, powołany do Paryża, gdzie ma cesarzowi zdać dokładną sprawę o stanie marynarki angielskiej, a mianowicie morskiej artylerii angielskiej. Kardynał Grasselini, który niedawno temu był w Paryżu, miał się poróżnić z papieżem.

Z Anglii donoszą znowu o mowie jednego z członków gabinetu. Frydryk Peel, podsekretarz stanu, miał dnia 26. bm. mowę przed swymi wyborcami w Bury. Mowa broniła także zasady nieinterwencji i idei pokojowej. Oświadczył się za parlamentarną reformą a mianowicie za zniesieniem cenzusu wyborczego. Zdaje się że na najbliższych posiedzeniach parlamentu spodziewać się należy dyskusji nad bardzo ważnymi propozycjami, jeżeli gabinet nie zechce spróbować znowu starego wybiegu: uzyskać sobie za pomocą ponęty zapowiedzianych reform wyborczych większość przy wyborach do parlamentu, a potem całej sprawy zaniechać.

**Włochy.** W wieczór d. 26. b. m. zasły w Turynie nowe demonstracje na rzecz kilku deputowanych i dziennikarzy; podobnie d. 27. popołudniu i w wieczór, porządek jednak nie został zakłócony. Syndyk miasta wzywał obywateli, ażeby szanowali nastawy. — Zapewniają, że sąd wojskowy znalazł powód wytoczyć proces za wypadki wrześniowe 58 wojskowym. Dwudziestu z obłażonych mieli nadużyć swoich środków obronnych, inni robili bez potrzeby użytek z broni.

Kardynał d'Andrea brał z księciem Humbertem w Neapolu udział w pewnej uroczystości w gmachu giełdy. Prezes Izby handlowej miał przy tej sposobności przemowę, w której rozprawił o Rzymie jako stolicy Włoch, o jedności Italii i Wiktorze Emanuelu na Kapitolu. Wszystkich oczy zwróciły się po tej przemowie na kardynała, który siedział najobojętniej. Po skończeniu uroczystości powiedział do prezesa: „Skompromitował mnie Pan jeszcze mocniej.“

**Hiszpania.** W Madrycie prezes rady ministrów marszałek Narvaez robi wszelkie zabiegi gwoli porozumienia się z osobami, najwięcej wpływu na różne stronnictwa mającymi, wątpliwe jednak można, ażeby ministerjalne te usiłowania do zamierzonego celu doprowadziły. Propozycja antycypowania podatków natrafia na wielki opór, i wielu deputowanym nie jest wcale do smaku. Mówią, iż rząd powinien był użyć innego jakiego sposobu dla pokrycia niedoboru; nierozsądnie to żądać przedpłat w chwili, kiedy produkta rolnictwa hiszpańskiego w skutek kryzys handlowego o 20 procent w wartości spadły. Przedpłata jest wprowadzić tylko zaliczką na przyszły podatek, lecz jakżeż ten, co sam pieniędzy nie ma, komu pożyczka może? Zdaje się, iż plan finansowy rządu hiszpańskiego w kortezach wielką burzę wywoła, która się może i na kraj cały rozciągnie.

**Moskwa.** Ruch konstytucyjny, objawiony na zgrozadzeniu szlachty gubernii moskiewskiej, ogarnia podobno coraz szerzej umysły moskiewskie. Ograniczony jest on dotąd na szlachtę i bojarów, i słychać, że sam rząd nie jest od tego, a nawet podnieca go pośrednio, gdyż woli aby bojarzy a nie inne klasy sprawę tę podniosły. Zdaje się nam to mylnem. Rząd bowiem zamierza utworzyć Izbę wyższą, czyli parów, z samych czynowników i oficerów. Z tego powodu opanowała bojarów trwoga: nie mogą się spodziewać aby przez wybory przeszli do Izby niższej, postów, żądają, aby członkowie Izby parów także wychodzili z wyborów. Bojarzy rywalizują z rządem, w obronie swoich interesów. Niezadługo ma się odbyć w Petersburgu zgrozadzenie szlachty podobne jak w mieście Moskiewie.

**Ameryka.** Donoszą z Nowego Jorku d. 14. stycznia: Obiega pogłoska, że część Georgii oświadczyła się za Północą, gubernator stanął na czele ruchu i rozpuścił milicję. Pogłoski o rokowaniach pokojowych utrzymują się. W Missoury noszą niewolę. Senat washingtonski uchwalił wypowiedzenie traktatu wzajemności (wydawania zbrodniarzy) z Kanadą na 12 miesięcy. Słychać, że Hood (jenerał Południowców) zajął leże zimowe w Koryncie. Odplynęła nowa wyprawa do Wilmington i przybyła już do Newinlet. Według pogłosek, ponieśli Francuzi w Meksyku klęskę pod Etla.

## Korespondencje Gazety Narodowej.

Paryż d. 26. stycznia.

(B) Nie miałem zamiaru pisać o sporze władz cywilnych z władzą duchowną, o nowych protestach biskupów. Zdawało mi się że to już przedmiot wyczerpany — omyliłem się. — Nie mogę przemilczeć o wrazeniu, jakie wywarła broszura biskupa Orleanu. Musimy przyznać, że papież, kościół, katolicyzm znalazły żarliwego, światłego, wymownego obrońcę. Dowiódł on że przekład enykliki był przekreślony; a jeżeli nie przekonał o błędach sylabusa, to przynajmniej takim katolicyzmem wystawił, jakim być powinien. Ci co chcą katolików zamienić na bezwiednie posłuszną, ciemną trzodę, od biskupa orleańskiego się nauczą, że katolicyzm nie lęka się światła, i że nauka miłości nie ma nic wspólnego z tyranją i ciemnotą.

W życiu politycznym we Francji zaszedł wypadek, którego ważność nie ujdzie waszej uwagi. Aby go dostatecznie ocenić, muszę dać poprzednio wyjaśnienie. Dwie dziś szczegółowe opinie rozdzielają umysły, przychylne rządowi. Jedni sądzą, że władza centralna powinna być silna i nie powinna w tych czasach żadnej koncesji uczynić. Jej hasłem jest cesarz odpowiedzialny, który światłem użyciem władzy pozyska miłość dla siebie i swojej dynastji. Na czele tej partji stoi książę Morny, który Moskwę uważa za kraj najdemokratyczniejszy na ziemi. Drugie stronnictwo, niemniej szczerze przywiązane do cesarza, utrzymuje, że Francja po tylu wolnomyślnych rewolucjach, wojnach, potrzebuje spoczynku, ale widocznie cierpi na tem, że ma mniej swobód i wolności, aniżeli inne konstytucyjne państwa. Przez wzgląd na potrzebę ustalenia władzy, domagają się przyrzeczonego ustępstwa, „uwięzienia gmachu.“ Ich hasło: „niech żyje cesarz! niech żyją reformy!“ Najzdolniejszym w tem stronnictwie jest p. Rouher, a z łona demokracji przystąpił do niego pan Olivier.

Po tym wstępie lepiej można ocenić co zaszło na wyborach na nowego deputowanego w Roszelli. Było dwóch kandydatów. Pan Leclere, kandydat rządu, albo raczej tych co nie chcą na żadne ustępstwa zezwolić, był poparty przez całą administracyjną potęgę, jaką władza centralna rozporządza, jawnie, głośno, pismem i drukiem. Drugim kandydatem był pan Bethmont, popierany przez tych co utrzymują że Francja może i powinna używać tych samych swobód, jakich używają Włochy, Belgia i inne oświeczone narody. Walka była żywa. Z obu stron niezgo nie szczędzono, aby wyborcy się oświadczyli: czy chcą mieć rząd absolutny, taki jaki jest dzisiaj, czy konstytucyjny z swobodami. Wyborcy zawyrokowali — pan Bethmont został wybrany znaczną większością głosów. Ważny to wypadek.

Albo rząd, nauczony przestroją zezwoli na ustępstwa, albo rozdrażniony wytrwa i jeszcze silniej wystąpi. Dziś jeszcze przewidzieć nie można jaką drogę władza centralna wybierze. Zdaje się przecież, iż pragnie część odpowiedzialności z barków swoich zrzucić, bo zapewniają nas, że cesarz mowę tronową przed odczytaniem przedłoży radzie tajnej. Niech mi wolno będzie protestantyzm pod pewnym względem oskarżyć. Tem śmielej mogą to uczynić, że jako zwolennik swobody sumienia, nie będę oskarżony o systematyczną nienawiść. Abym dał dowód najwyższej bezstronności, dosłownie tłumaczę, co następuje, nie z pism katolickich, ale z protestanckich, i to angielskich:

„W obwodzie Birmingham zwidzieliśmy rękodzielnie broni. W sali ciasnej, ciemnej, wzywającej niezdrowe powietrze, zastaliśmy robotników, ściśniętych jeden przy drugim. Pracuje tam 2 000 dzieci, od 8 lat do 10. Aby się dostać na swoje miejsca, muszą się wlec pomiędzy nogami starszych. Wyziewy, co niszczą zdrowie nawet starszych, wyciechają siły dzieci. Ale nie tylko ciało ich niedołężnie, bo i umysł ich zabity. Pytaliśmy się ich, a nie umiały nam odpowiedzieć; nie wiedziały co to rzeka, morze, królów!“

Oto Anglia, kraj, który lord Palmerston nazywa najwolniejszym na ziemi. Filantropi wołają o zniesienie niewoli murzynów, wysyłają misjonarzy i rozrzucają ewangelię po Afryce i Azji (nawet po Galicji; p. r.) mając u siebie niewolników białych, niewinne dzieci, zabijając ich ciała i duszę. Co robią pasterze ewangelicy? Czemu egoistycznych rękodzielników nie oskarżają przed Bogiem i ludźmi? Czemu się nie odwołują do serc przedsiębiorców, co zbierają miliony, okupione ofiarą życia młodego pokolenia? Musimy przyznać, że nie podobnego nie dostrzeżem w państwach katolickich; kapłani, pasterze nie dopielniają tam swojego obowiązku, ekonomisci także zawiśli. Piszą tomy, mordują drukarnie, a nie nie robią aby zakładać domy ochrony, tworzyć folwarki przemysłowe, gdzieby dzieci łatwo znalazły chleb, wychowanie i naukę.

W Paryżu wiele robią władze, aby niedopuszcząć podobnego nieszczęścia. W roku 1791 liczone tu jednego ubogiego na 5 mieszkańców; dziś liczą jednego na 18. Władza municypalna daje pomoc w żywności albo w pieniądzu 106.570 potrzebny. Pomoc to, dowodząca życiowych uczuć, ale zapomniano o nauce. Przyjdzie czas, że Paryż będzie otoczony zakładami, w których mogący i chcący pracować, znajdą przytułek i pracę. Jest to zadanie, godne badań umysłów najszlachetniejszych.

We Francji trzeba przyznać, można się pożyteczne zakłady. Już wspominaliśmy o bibliotekach, czytelnich, kursach dla robotników. Dziś wspomniemy o zakładach dla obłąkanych. Nie szkodliwszego, więcej zabijającego, jak odosobnienie i zamykanie tego rodzaju chorych. Zamknięty, jeśli tylko chwilowo był obłąkany,

oszaleje na zawsze. Utworzono tu pałac z ogrodami, w których chorzy będąc na wolności, nie postrzegają że im wyjść nie wolno. Sprawozdanie tego zakładu dowodzi, że najkorzystniejsze otrzymano skutki. Sami tu możemy dać przykład naucejacy.

Był w Paryżu rodak, syn bogatego właściciela starannie wychowany, przyjmowany w pierwszych towarzystwach, a między innymi u panującego dziś cesarza, kiedy ten był prezydentem rzeczypospolitej francuskiej. Być może, że czynił nad majątek wydatki, być może że na wyrzuty ojca za żywo odpowiadał. Wpada do mnie i prosi, abym zachował jego testament. Przyznaje mi się że wydał zbyt wiele, i że ojca obraził, dodając, że ojciec chce go zamknąć w domu warjatów. „Chronię się jak mogę, powiada, ale czuję, że jeśli ojciec mój dopnie czego pragnie, to dziś jeszcze zostanie warjatem. Zamknęcie i zetknięcie się z obłąkanymi dobił mnie.“ Tak się stało jak przepowiedział. Odwidziałem go dwa razy w domu, w którym go ojciec kazał zamknąć. Pierwszy raz płakał, ale ani jednego słowa niedorzecznego nie powiedział. Drugi raz w 8 dni już mnie nie poznał, i nie był podobny do żyjącego, myślącego stworzenia. Mam jego testament. Prawda się wykaże po zgonie nieszczęśliwego. Domy, w których chorzy na obłąkanie są na wolności, są wielkim dobrodziejstwem. Choroby mózgu są przemijające; odosobnienie i stykanie się z szalonymi najsmutniejsze, najstraszniejsze wywierają następstwa.

Dzienniki dzisiejsze przynoszą nam ważną wiadomość z Moskwy. Szlachta na zebraniu znaczną większością zanosi prośbę do tronu o konstytucję z dwoma Izbami. Bojary chcą być ludźmi. Nie to dziwne: swobody, światła, uczucie godności człowieka, wyobrażenia sprawiedliwości i tam się przeciskają, gdzie dotąd panowała przemoc i niewola. Z jakiegokolwiek punktu na krok ten spojrzymy, jakiegokolwiek następstwa wywoła, jest to iskierka, promyk, które mogą większe światło za sobą wywołać. I w Moskwie są szlachetne serca, i w Moskwie liczone apostołów i męczenników prawdy. Nie dziwne, że bojarzy zadróższą innym państwom europejskim, i że także chcą pokazać, iż czuć i myśleć umieją. Już to drugi objaw w Moskwie, dowodzący że i tam głowy pracują, że i tam serca nie z kamienia. Przed rokiem dopominali się mieszczanie o utworzenie gwardji miejskiej, chcą oddać bezpieczeństwo miasta pod straż mieszkańców, oswobodzić je od gwałtów zgłodniałego sadactwa; dziś szlachta pragnie wzięść udział w życiu publicznym. Nie nadto słusniejszego

Jutro objad w pałacu tuileryjskim. Cesarzowiec zaprosił rówieśników swoich chłopięcych w szkołach publicznych Paryża i Wersalu. Różne zabawy, widowiska, między innymi przygotowane przez p. Robina, uszczęśliwią wybranych. Takimi środkami przysły następca tronu, albo raczej dzisiejsi jego zwolennicy, starają się pozyskać miłość dla cesarskiego syna.

Dzienniki angielskie przynoszą nam nowe mowy za i przeciw reformie wyborczej. Wigowie mówią o usiłowaniu pana Gladstona tak się wyrażają: „Ze zdradzi on oczekiwania radykalistów, o tem nie wątpimy; ale wiele złego narobił, bo poruszył nadzieje robotników, co może za sobą najsmutniejsze pociągnąć następstwa.“ Niespodziewaliśmy się, że nasz sposób zapatrywania się na politykę pana Gladstona tak przedko zyska powszechnie prawie potwierdzenie. I p. Gibson, członek rządu oświadcza się za reformą, a zaczyna głos swój od zachwalania polityki ministrów w sprawie amerykańskiej. Głos jego możnaby tak streścić: „Niech się biją w Ameryce, nam się do tego mieścić niewypada. Oswobodzenie murzynów będzie skutkiem tej wojny.“ Kogo to filantropi angielscy chcą oszukać? Zabijają białe dzieci po swoich fabrykach, tysiące ich umiera co dzień, a nikt za nimi nie przemawia! Oni to mieliby współczucie dla czarnych niewolników w Ameryce? Cieszą się, że niedołężni przewodzący Stanów Zjednoczonych wzajemnie się wytepiają, i tę szkaradną rozkosz ubierają w miłość swobody murzynów.

Wyżej wspomnieliśmy o adresie bojarów w mieście Moskiewie, którzy większością 270 głosów przeciw 36, oświadczyli życzenie, aby car zwołał dwie Izby prawodawcze. Z wieczornych dzienników dowiadujemy się, iż się objawia w Moskwie pewna opozycja w pismach tamtejszych przeciw mianowaniu księcia Konstantego prezesem do rady państwa. Nowy to dowód, że w drugiej stolicy państwa Moskiewskiego objawia się życie polityczne. Są to fakta, których nie trzeba spuszczać z uwagi.

Otrzymujemy wiadomość o skutku wyborów protestanckich, który ani „prawowiernych“ ani „niepodległych“ nie uspokoi. Ani p. Guizot ani p. Coquerel nie zostali wybrani. Pięciu członków otrzymało pożądaną większość: Pp. Lafon, 2.428 głosów, Mallet 1.396, Vernet 1.340, La Tour 1339 i André 1338. Pan Guizot otrzymał tylko 1337 głosów. Wiele protestów uczyniono przeciw tym wyborom; być może że rada stanu nakaze powtórne głosowanie. Z tego widocznie się okazuje, iż protestanci w Paryżu się przebudzili, ale że jeszcze nie mieli czasu się porozumieć i sami nie wiedzą co czynić.

Kardynał arcybiskup z Bordeaux nie ogłosił protestu przeciw okólnikowi ministra wyznań, ale zapowiedział, że w senacie przedstawi swój żal z powodu, że kapłanom nie pozwolono ogłosić tego co papież im polecił. Arcybiskup paryski idzie raz przyjętą drogą, nie bierze udziału w systematycznych protestach; owszem, widziarno go na obiedzie u księżniczki Matyldy, gdzie się zgromadzają osoby, znane z zasad wolnomyślnych.

P. Izak Pereire, którego broszurka wywołała komisję, wyznaczoną do rozpoznania ulepszeń, jakiego można zaprowadzić w sprawach

kretytu, ma w tych dniach wydać drugie jej wydanie, powiększone, odpowiednią na pozycyone mu zarzuty. W tych dniach na obiedzie u pp. Pereirów, widziano pp. Persignyego, Lagueronniera i Cohena, redaktora dziennika *la France*. Książę Persigny nie tań, że podług niego nadszedł czas poczynienia pewnych ustępstw. W zebranem gronie nie było systematycznych obrońców myśli przeciwej.

P. Guizot, dawny minister, dziś naczelnik protestantów prawowiernych, ma wydawać tygodnik pod nazwą: *Simplex discours*. Pod tym tytułem drukował dawniej swoje pomysły i rozprawy Paul Louis Courier.

## Ziemię polskie.

Pos. Zlg. otrzymuje z Warszawy, jak powiada dokładną wiadomość o losie zakonników zniesionych klasztorów. Z 150 zakonników ze zniesionych klasztorów warszawskich 8 tylko miało się udać do Francji, reszta zaś pozostała w klasztorach na prowincji. Prócz tego opuściło kraj 54 zakonników z klasztorów zniesionych na prowincji.

Z wiosną rozpocząć się mają w Warszawie roboty około budowy kolei miejskiej, połączonej mającej dworce drogi żelaznej na Pradze z dworcem takieżej drogi przy ulicy Jerozolimskiej.

**Wilno.** Od granicy polskiej donoszą d. 24. stycznia do *Ostsee Ztg.*: „Ważnym środkiem dla wzmożenia na Litwie żywiołu moskiewskiego, są liczne tworzące się w tym kraju towarzystwa kościelne czyli bractwa, których zadaniem jest obrona religii prawosławnej i narodowości moskiewskiej od propagandy polskokatolickiej. Protektorami tych towarzystw i ich prezesami są powiększające części wysoko postawieni duchowni i urzędnicy moskiewscy, znaczne zaś zasoby pieniężne, pochodzące z regularnych opłat członków, obracane będą na budowę kościołów prawosławnych, na zakładanie moskiewskich bibliotek ludowych, na wydawanie i upowszechnienie popularnych książek moskiewskich i na inne cele moskiewsko-narodowe. Przed kilku tygodniami podobne towarzystwo otwarte zostało w Kownie wśród wielkich uroczystości kościelnych; założycielem i prezesem tego towarzystwa jest tamedny biskup prawosławny Aleksander. Na prezesa honorowego wybrany został na tej uroczystości metropolita prawosławny Siemaszko w Wilnie, a na protektora jeneral-gubernator Murawiew. Obaj zaświadomieni zostali o tym wyborze przez telegraf, i tą samą drogą otrzymano niezwłocznie odpowiedź, że wybory te zostały przyjęte.“

## Kronika.

— **Zalesienie stanu wyjątkowego na wszechmocy.** Senat akademii lwowskiej otrzymał pozawczoraj od J. Exc. pana namiestnika uwiadomienie, że stan wyjątkowy, zaprowadzony przed kilku miesiącami na wszechmocy lwowskiej i wszystkie połączone z nim obostrzenia, jak n. p. czytanie co tygodnia katalogów, składanie kart legitymacyjnych na policji, nadzór policyjny i obowiązki dzielników względnie policyjnych uwag przy podpisywaniu frekwencji, zostaje zniesionym.

— **Galicjacy oszuli w Pradze.** Czytelnicy nasi przypomniał sobie zapewne procesa, które się toczyły w Wiedniu przeciw galicyjskim żydom o oszustwa na wielką skalę. Kupecy w Pradze doświadczyli także w smutny sposób, jak dalece sięga spryt tych oszustów. Jak bowiem w Wiedniu tak i w Pradze powiódł się kilku żydom galicyjskim, udającym zamożnych kupców od tamtejszych handlowców towary w znacznej wartości. Pragskie sądy ścigają właśnie teraz niejakiego Lajba Rozenstraucha z Wojnitowa, który w Pradze doposał się oszustwa na wzór owych w Wiedniu popełnionych.

— **„Ntwa“.** Wyszedł już pierwszy numer zapowiedzianego pisma ruskiego *Ntwa*, pod redakcją Konstantego Horbala. Jak sądzić można z programu, pismo to redagowane będzie w duchu antimoskiewskim.

— **„Dim i szkoła“** pismo popularne ruskie, przestało wychodzić z braku abonentów.

— **Pan Moniuszko.** słynny nasz kompozytor, przybędzie temi dniami do Lwowa i zabawi tu przez dwa tygodnie.

— **Podjeżranc przedmioty.** Policja lwowska wykryła i skonfiskowała dnia 29. stycznia u pewnego właściciela częstkowego w pobliżu Lwowa znaczną ilość rzemieni i rzędów końskich, pochodzących widocznie z kradzieży. (L. Z.)

— **Legat w sumie 10 str. dla cesarza.** Czytamy w *Gr. Telegr.* „Podana dawniej wiadomość, że właściciel i były żołnierz Lukman z St. Nikolaj w Styryi w swym testamencie zapisał Najj. Panu 10 zlr., potwierdza się, gdyż rzeczony spadek został przez Najj. Pana najwyższem postanowieniem z dnia 31. grudnia 1864 przyjęty i rozkaz wydany, aby legat ten nadesłał do prywatnej kasy.“

— **Proces o samiar przekupienia.** W Kościanie w w. ks. Poznańskiem toczyła się w tych dniach przed senatem kryminalnym sądu powiatowego zajmująca sprawa, której przebieg jest następujący. Jak wiadomo uwięziono w r.ż. z rozporządzenia p. naczelnego prezesa wiel. księżstwa poznańskiego wielu, podejrzanych o wzięcie udziału w powstaniu polskim przeciw Moskwie; bez dalszych poszukiwań w domu karnym w Kościanie porówno z złoczyńcami tamże zamkniętymi za przestępstwa kryminalne. Z powodu spełnienia więzienia zmuszony był dyrektor zakładu P. Zaluski dodać strażnikom kilku pomocników, między którymi znajdował się także szewc z Kościana, niejaki Witkowski. Ten zadenuncjował wnet p. Zaluskiemu, że kilku Polaków stara się go przekupić, aby im ułatwić ucieczkę z więzienia. Pan dyrektor kazał Witkowskiemu zgrabnie prowadzić dalej układy z więźniami, celem pochwytaenia ich na gorącym uczynku. Jakoż po jakimś czasie przyniósł Witkowski pięciotalarówkę, twierdząc, że otrzymał takową od

więzionego p. Banachowicza, syna właściciela dóbr Aniołec w powiecie ostrzeszowskim, jako poręcznika, i że przed tego obecnym 200 tal. po dokonaniu ucieczki.

Pan dyrektor oddał natychmiast sprawę prokuratorską, którą panu Banachowiczowi wytoczyła proces o zamiar przekupienia urzędnika pruskiego. Witkowski bowiem jakkolwiek prowizorycznie, ten charakter posiadał. Przy rozprawach Witkowski wzięty przez przewodniczącego i obrońcę obwołanego p. Dochornarzewicza z Poznania w obroty zaczął się tak dalece wkręcać w odpowiedziach, że sąd nietylko postradał wiarę w prawdziwość jego orzeczeń, ale nawet wykrył niektóre nadużycia w powierzonej mu przez pana dyrektora zakładu czynności urzędowej. Ztąd poszło, że po przemówieniu bardzo jasnym i treściwym obrońcy, sąd p. Banachowicza uznał niewinnym.

Roczne zgromadzenie Czytelnicy Ludowej w Cieszyńcu.

Dnia 21. b. m. odbyło się w Czytelnicy ludowej walne zgromadzenie członków jej, na którym sprawozdanie z czynności wydziału, stan biblioteki i rachunki przedłożone były, poczem nastąpił wybór komitetu do sprawdzenia rachunków i wybór nowego wydziału. Prezes wydziału zgłosił posiedzenie przemową o równouprawnieniu narodowym, ogłoszoną z ramienia Najj. Pana, w skutek którego Czytelnicy ludowa w życie weszła, postawiwszy sobie za cel: podnoszenie i rozbudzenie duchowego życia i oświaty między polskim ludem na Śląsku.

Potem gospodarz Czytelnicy odczytał sprawozdanie z czynności wydziału, w którym z jednej strony wskazywał na różne usiłowania wydziału, zmierzające do utrzymania i rozwinięcia tego zakładu, z drugiej zaś strony z ubolewaniem dotknął przeszkód, stawiających się podniesieniu stanu finansowego a tem samem dalszemu rozwojowi Czytelnicy, zachęcając nareszcie wszystkich obecnych członków do gorliwego wspierania wkładkami i zyskaniem nowych członków.

bory i p. Jerzy Cieniada z Mistrzowic. — Następnie przystąpiono do wyboru nowego wydziału. Przez głosowanie kartkami wybrani zostali: pp. Paweł Stalmach, Jan Sliwka, Jan Odstrzyci, Jar. Kaliniec z Cieszyna i Jan Głajcar z Sibicy; a gdy dwaj ostatni wyboru nie przyjęli, wybrano na ich miejsce pp. dra. Józefa Fiszerę z Cieszyna i Andrzeja Tomanka z Sibicy.

P. dr. Klucki oświadczył już być na początku posiedzenia, iż na przyszłość dla siłabszej wiekowej w wydziale skutować nie może, zrzekając się przyjęcia wyboru. To też wystąpił na końcu posiedzenia Jerzy Cieniada dziękując mu czulem słowy za jego zasługi dla Czytelnicy.

Ostatnie wiadomości.

Nie otrzymaliśmy dzisiaj poczty wiedeńskiej, niemieckiej i francuskiej. Główne wiadomości jakie otrzymaliśmy, odnoszą się do Rzymu. W Tyrynie posel francuski Malaret, okazuje się po powrocie swoim z Paryża przychylniejszym sprawie włoskiej niż dawniej — ale jednocześnie Sartiges w Rzymie jednakową objawia przy każdej sposobności zyczliwość dla stolicy apostołskiej i z tem się bynajmniej nie tai. Nie można wierzyć pogłoskom, jakoby załoga francuska już niebawem miała całkiem ustąpić z Rzymu, co by się zresztą nie zgadzało z konwencją wrześniową.

Mimo że finanse papieżkie są w stanie najopłakawszym, który codzień się pogorsza; mimo że nawet srebrna zdawkowa moneta papieżka gdzieś znikła, i tylko pieniądz francuski jest w obiegu, kurja apostołska zdaje się być pełna otuchy. Ostatni zeszyt Civiltà Cattolica, z dnia 21. stycznia (pismo, wychodzące w Rzymie pod redakcją jezuitów.) podaje artykuł pod napisem: „Zasługi upłynione roku 1864 około dobrej sprawy we Włoszech i zagranicą.”

ogóle) zawiedzione zostały wszędzie. W Ameryce przedstawia rozszarpaność, owego niezmiernego Babelu państw Zjednoczonych, zbudowanego na wyznawstwie zasad rewolucji i materialnych interesów — zwyciężkie dzieło ostateczności. W Meksyku usunęło nowozałożone i wiele obiecujące cesarstwo szaloną rzeszpospolite. Włochy objawiają najpewniejszą oznakę swego rozpadnięcia się, czego rekojmia są ciągle rozbójnictwa, najgwałtowniejsze represje, finansowa ruina i przeniesienie stolicy. W całej Europie okazuje się, że parlamentaryzm i konstytucyjna forma państwa popadły w pogardę i straciły kredyt; do czego przyczyniły się, śmieszne działywa pruskich Izb i absolutna dzierżawa parlamentu włoskiego.

Belgia odwraca się także stanowczo od konstytucyjnego państwa. Koroną roku 1864 są w końcu encyklika i sylabus Piusa IX., przez które powszechny liberalizm we wszystkich swoich starych i nowych formach otrzymał ostateczny wyrok potępienia. Wiktor Emanuel ma kilkunastu nowych mianować senatorów; między nimi mają być znakomiteści polityczne i uczeni jak Buoncompagni, Cassinis, Poerio, Mosca, Massari, Brunet i Tonello. Dyskusja w sprawie S. Domingo toczy się dalej w Hiszpanii. Markiz de Miraflores oświadczył się w senacie za opuszczeniem terytorjum San Domingo, a projekt rządowy nieochylnie zostanie przyjęty, mimo gwałtownej opozycji marszałka Odonella, usiłującej podtrzymać swe dzieło. Marszałek ogłosił, że gdyby był miał dowództwo nad wojskami, byłby przysięgł na swą głowę, że zgniecie w tych obrotach powstańców, i oświadczył, że jest gotów do tego, skoro królowa rozkaże. „Ze jenerał władza dzielna szablą — mówi na to l'Opinion nationale — nie chcemy wątpić z jego krzywdą lecz sprawiedliwość nie spoczywa na ostrzu sztyleta lub szpady. Odonell popełnił wielki błąd, powiedziemy lepiej, wielki zamach polityczny, a marszałek Narvaez ma jak największą słusność w naprawieniu aktu, tak uwłaczającego honorowi, godności i dobrze zrozumianym interesom narodu hiszpańskiego.”

we cięższe wytaczać im procesa. Zesłano też do cytadeli komisję, która opatrywała kaźnie, żywność więźniów i t. p. Komisja przekonała się, że wszystko jest jak być powinno! Los okropny więźniów nie będzie zatem w niczem zmieniony. Donoszą nam także, że Murawiew znou widział się z niewolonym, odesłał napowrót do Moskwy znaczny transport czynowników i diaków, którzy się dopuszczali na Litwie nadużyć, które aż Murawiewa samego obrzyli.

Abu nlatwie pokup losów rządowych, ogłoszono w Petersburgu d. 24. bm. ukaz, zaostrzający przepisy, dotyczące ogłoszeń papierów loteryjnych zagranicznych. Każda gazeta i drukarnia, która takie ogłoszenia podaje, karana będzie grzywnami od 60 do 200 rubli a za trzecim razem utratą prawa podawania ogłoszeń. Z Moskwy donoszą, że do ministerstwa stanu nadeszły od wielu większych miast moskiewskich petycje, upraszające o rychłą organizację miejską na wzór statutów, nadanych stolicom. Posenerka donosi, że w Niemczech utworzyła się spółka z kapitałem, przeszło trzech milionów talarów do zakupywania majątków ziemskich na Litwie. Miała już podawać zlecenia agentom swoim w Wilnie, Kownie i t. d., aby upatrywali dobra znaczniejsze, mianowicie z lasami i przy spławach położone, ale tymczasem tylko dokładnie się zainformować, tak by można kiedy przyjdzie pora pomyślna, od razu przystąpić do interesu. Posenerka ubolewa, że dotąd nie wiadomo, kiedy ta pora pomyślna nadejdzie, i sam Murawiew każe Prusakom czekać. Zdaje się że Murawiew nie uwzględni Prusaków pierwszej na Litwie, aż się pokaże brak Moskali, którzyby zakupili pokonfiskowane majątki.

Telegramy Gazety Narodowej.

Wiedeń d. 31. stycznia. Na wczorajszym posiedzeniu Izby posłów poprawkę Szymonowicza: aby opodatkowanie wódki wymierzać nie podług aparatów, oznaczających ilość wódki produkowanej, lecz podług zacieru, przyjęła Izba małą większością głosów. Dodatek Grocholskiego do tej poprawki: aby rząd już w bieżącej sejsji wniósł projekt opodatkowania wódki podług zacieru, odrzucono. Sformułowane życzenia wydziału finansowego co do znieszenia taryfy od przewozu austriackiego spirytusu kolejami żelaznymi i parowcami Lloyda, równie jak i co do zwrotu podatku od spirytusu, użytego do celów technicznych, Izba przyjęła znaczną większością.

Wielki postanowiono zaprowadzić obok innych lepszych w urządzeniu sali także i podwyższenie tego gradu. Sala ratuszowa może pomieścić wygodnie 900 osób, z których 300 przypada na galerię. Biletów jednak będzie rozdanych tylko 800 dla uniknięcia ścisła. Dowiadujemy się również, że w wchodu będzie umieszczona puszka na grzeczność, z której pokryją się koszty służby, jakoto noszenia aparatów i materiałów do wydziałalności i t. p. Wszak najbiedniejszy nawet może odzłotać jednego centa na poparcie tak pięknego przedsięwzięcia.

Dodajemy, że tym razem i stenografowie się pojawili. Staraniem p. Piątkowskiego zawiązać należy, iż stenogramy te, poprawione i obrobione przez sanyche wykładających będą drukowane, i arkuszami za bardzo tanio cenę rozprowadzane. Księgarz tutejszy p. Karol Wild wszedł pod tym względem w umowę i podjął się wydawnictwa, pod warunkiem, że p. Piątkowski ręczy za rozprzedaż. Obywateli miast prowincjonalnych, którym na sercu leży oświata klaszarniczych, nie wątpimy, iż pospieszą z pomocą celem rozprzedaży i rozszerzenia na prowincję tego przedsięwzięcia, i że upowszechnią tym sposobem pożytek z odczytów lwowskich.

We czwartek t. j. dnia 2. lutego od 4-5 popołudniu będzie wykład p. profesora Piątkowskiego początki anatomii i fizjologii człowieka, od 5-6 godz. zaś p. prof. Strusińskiego ekonomii społecznej.

Na zgromadzeniu Stowarzyszenia wzajemnej pomocy rzemieślników m. e. szan. lwowskich, odbytem w niedzielę po południu w małej sali ratuszowej, złożyli przelozeni tegoż pp. Feliks Piątkowski, Wacław Dabrowski i Klemens Motylewski czwarte z poradku sprawozdanie o czynnościach stowarzyszenia, mianowicie za czas od 1. stycznia do ostatniego grudnia r. 1864, po odczytaniu którego pierwszy przelozony dołożył w dłuższej przemowie kilka uwag, dotyczących się rozwoju nietylko samego stowarzyszenia, ale w ogóle stowarzyszeń rzemieślniczych. Szczegóły sprawozdania z czynności towarzysza, świadczące o zbawności tegoż, jakoteż uwagi musimy dla braku miejsca odłożyć do jutra.

(Z) Stryj 28. stycznia. Nie wiem, czy pamiętacie, że w roku 1862 gmina naszego miasta postanowiła urządzić kasę oszczędności. W skutek tej uchwały podano do namiestnictwa statuta, które też z wiosny podobno r. 1863 zostały potwierdzone. Od tego czasu mija niezabawem dwa lata. Zapomnielibyśmy prawie o całym projekcie, gdyby potrzeba urzędowistnienia jego nie dojmowała nam codziennie. Otóż dziś miło mi donieść, że burmistrz naszego królewskiego miasta pan Waydowicz wskrzesił wreszcie tę sprawę, i że niebawem będzie mi mieć zakład u siebie, o którym że słyszeliśmy wiedzeliśmy, iż bardzo w małej liczbie miast Galicji istnieje. Gmina miasta Stryja jest założycielką jego, i rzeczy majątkiem swoim za wkładki, tudzież procenta od nich dopoty, aż fundusz rezerwyowy kasy osiągnie sumę 10.000 zł. a. w. Gdy do tego przyjdzie, kasa stanie o własnych siłach. Do zarządu „kasy oszczędności” król. miasta Stryja (taka będzie firma) wybrany ma być wydział z 19 członków. Wydział ten wybiera z grona swego 5 dyrektorów na lat sześć. Przed tego będzie przelozony kasy. Wkładki do maximum 3.000 zł., minimum 25 kr. a. w. procentowane be-

działem 4 od sta. Procentowanie rozpoczyna się od wkładki 1 zł. a. w. Załowaw przy nowym przedsiębiorstwie, na którą właśnie chorują i upadają wszystkie dawniejsze kasy oszczędności wobec terażniejszych stosunków pieniężnych i o wiele wyższej stopy procentowej w obrocie publicznym. Kasa będzie się trudniła wszystkimi operacjami, jakie przynależą innemu tego rodzaju zakładom. Przy pożyczkach jednak na hipoteki na pierwszeństwo najprzód Stryja a potem kraj. Domy winny być asekurowane w krakowskim Towarzystwie ubezpieczeń, inaczej nie mogą służyć za hipoteki. Manipulacja wewnętrzna naturalnie w polskim języku.

Lwów 20. stycznia. (Sprawozdanie powszechna panuje stagnacja i trudno nawet pomyśleć o wywozie w dalsze strony. Fakt ten bardzo ważnym ale jeszcze nie wszędzie wiadomym, że z Tarnopola i okolicy więcej obrotu w zboże, transportu na kołach rozmaite gatunki zboża do wyżej położonych obwodów karpacczych. Handel ten mały zysk przynosi, bo furmani wiozący żelazo do wschodnich obwodów zabierają z powrotem żyto i pszenicę; jest to jak się zdaje spekulacja furmanów, których zarobek w ziemie zwykle jest mniejszy. Podobnie dzieje się z przesyłkami spirytusu, furmani wiozą do Lwowa żelazo i nadto biorą ze sobą po 2 próżne beczki na spirytus i napelniają je w Galicji wschodniej wracając do Dukli i Nowego Sącza. — Cena najlepszych gatunków pszenicy była 6 zł. 15 c., do Tarnowa i Bohni zwieziono znaczniejsze partie zboża jak w poprzednich tygodniach, zapewne z powodu, iż drogi się poprawiły. Za jęczmień 143 ft. wagi, żądają właściciele po 3 zł. 40 do 55 centów. Cena żyta ustaliła się i wynosi przy gatunkach wagi 160 ft. 3 zł. 95 c. z Dębicy i Tarnowa wywieziono do Krakowa w ostatnich 10 dniach kilka pomniejszych partij tego artykułu. Owies według gatunku płacono za korzec po 2 zł. do 2 zł. 25 cent. Rozmaitych gatunków maki wywieziono do Przemyśla 99 cent. Hreczki i kasy hreczanej wywieziono 113 cent. do Bielska i 306 cent. do Wroclawia. Lnu konopi i pakul z tego co tu wieziono było przeznaczone 90 cent. do Przemyśla, 19 cent. do Jarosława, 86 cent. do Bielska, 203 cent. do Wiednia, 82 cent. do Berna, 98 cent. do Olomowicy, 52 cent. do Pragi i 247 cent. do Wroclawia. Nasiona rzepaku i lnu wysłano 26 cent. do Opawy i 301 cent. do Wroclawia. Weln wywieziono 48 cent. do Bielska, 630 cent. do Wroclawia, i 209 cent. do Myslowa. Co do lnu i konopi potrzeba na targach zagranicznych zmniejszała się, co tem bardziej nie powinno zadziwiać, nie że o tej porze nigdy nie kwitnie powroźnictwo. Popyt na konopie jest teraz większy z powodu korzystnego obrotu stosunków handlowych tego artykułu i są poszukiwane nawet gatunki późniejsze, oddawna niedbane. Wywóz towarów kolonialnych i manufaktur do Moskwy, w którym Galicja nie bierze prawie żadnego udziału podnosi się z każdym dniem, przez co głównie odnosi korzyść firmy tryestyńskie i wroclawskie. Węgla kamienne z kopalni cesarskich w Jaworzniu odchodzą w znacznych partjach do Warszawy, podobnież przez stację graniczną w Szczakowie przechodzą znaczne partie tytoniu, zwłaszcza prawdziwego tureckiego, przeznaczonego do Petersburga. Bydła rzeźnego i opa-

berg) do Prus i do Warszawy 8 godzina z rana; do Lwowa 10 g. 30 m. z rana i 8 g. 30 min. po poł.; do Wieliczki 11 godzina z rana. Z Wiednia do Krakowa 7 godz. 15 min. z rana, 8 g. 30 m. wieczor. Z Ostrawy do Krakowa 11 g. z rana.

Przychodzą: Do Lwowa z Krakowa 8 godz. 32 m. z rana, 9 g. 40 m. wieczorem. Do Krakowa z Wiednia 9 g. 45 m. z rana, 7 g. 45 m. wieczorem; z Wroclawia 9 g. 45 m. z rana, 5 g. 20 m. wieczorem; z Warszawy 9 g. 45 m. z rana; z Ostrawy na Bogumin (Oderberg) z Prus 5 g. 27 m. po południu; ze Lwowa 6 g. 15 m. z rana, 2 g. 54 m. po południu; z Wieliczki 6 g. 20 m. wieczorem.

Wyjechali d. 28. stycznia. Pp. Kisslinger F. z Łoziny, Zagórski M. z Podburza, Łuczynski Izyd. z Batiatycz, Szumlański M. z Krzywego, Ferber K. z Foigtendorf Witosławski B. z Wojciechowic. Pp. Terlecki K. z Powitny, Szymanowski F. z Dziedzic, Tyszkowski A. z Kalna, Hölzl J. z Wiednia, Miłowski K. z Stanisławowa, Nowaczyński Edw. z Dydiatycz, Fontana Alfred z Buchowic.

Wyjechali d. 28. stycznia. Pp. Br. Brunicki P. do Lublinie nowych, Kamiński J. na Wołyn, Łukasiewicz K. do Moskwy, Urbanski W. do Kostarowic, Urbanski R. do Dobrosina, br. Horoch J. do Moranice.

Pp. Ferber K. do Foigtendorf, Glixeli T. do Choderkowic, Terlecki J. do Smolnik, br. Błażowski K. do Nowosiółek, Janicki R. do Żółkwi, Kisslinger F. do Łoziny, Papara H. do Zubowostow, Wróblewski K. do Czortkowa, br. Ottinger G. do Tarnopola.

Telegrafowany kurs wiedeński. W. A. zlr. ct. z dnia 30. stycznia. Oblig. długu państwa 5%, za 100 gl. m. k. 72/40. Pożyczka nar. 1854 5%, za 100 gl. m. k. 80/10. Losy z r. 1860 86/5. Akcje banku narod. za 1000 gl. 816.—. Akcje Towarzystwa kred. na 200 gl. 191/50. London 10 fant. sterlingów 113/70. Dukaty cesarskie sztuka 5/36. Srebro za 100 zlr. w. a. 113/50.

Kurs lwowski. z dnia 30. stycznia. Daję w. a. Zjadają w. a. Dukat holenderski 5/30 5/35. Dukat cesarski 5/32 5/38. Moskiewski półimperjal 9/27 9/44. Moskiewski rubel srebrny 1/79 1/82. Moskiewski rubel papierowy 1/47 1/48. Pruski talar kur. 1/71 1/73. Galic. listy zast. w. a. 72/33 73/8. Galic. listy zast. m. k. 75/93 76/68. Galic. oblig. indem. 73/42 74/9. Pożyczka narodowa 79/80 80/47. Akcje kolei żel. gal. 224/67 227/—.

Część urzędowa.

Najj. Pan postanowieniem z dnia 24. stycznia br. raczył wysłużonemu żołnierzowi lwowskiemu Walichowskiemu nadać srebrny krzyż zastugi za wyratowanie człowieka od śmierci z narażeniem własnego życia. Najj. Pan najwyższym postanowieniem z dnia 10. stycznia b. r. raczył dotychczasowego nadzwyczajnego profesora chemii w uniwersytecie lwowskim dr. Leopolda Pebał, mianować zwyczajnym profesorem tego przedmiotu uniwersytetu w Gorycji.

Pociągi na kolei żelaznej.

Odchodzą: Ze Lwowa do Krakowa 5 godz. 20 min. wieczór i 5 godzina 10 min. z rana. Z Krakowa do Wiednia 7 godz. z rana, 3 godz. 30 min. po południu; do Wroclawia, do Ostrawy i przez Bogumin (Oder-

Prenumeratę na dzieło szkolne: C. J. Caesaris commentarii de bello Gallico. wstępem i objaśnieniami opatrzył Stanisław Sobieski, prof. gimnazjum, przyjmując w ilości 1złr 60 ct w. a. wszystkie księgarnie, jakoteż podpisany.

Część Wasylkowiec w obwodzie czortkowskim, m. jęca 210 morgów ornego pola, 12 morgów sianożęci; arenda czyni rocznie 240 złr. przy szosie do Hn-siatyna położona, jest z wolnej ręki do sprze-dania. — Blizsza wiadomość u właściciela — poczta Kopeczyńca. 137 1-3

WYPRZEDAŻ towarów sukiennych Zipsera i Gruchola w sklepie pod l. 29. miasto, na placu katedralnym.

Chęć kupienia mających zaprasza się z tem, że owe towary w skutek wprowadzonego postępowania uzodnego co do majątku pumienionej firmy handlowej i uchwały wydziału wie-rzycieli, także niżej ceny fabrycznej sprzedawane będą. 136 1-2

We wszystkich księgarniach jest do nabycia: Kalendarz naukowy KAROLA LANGIEGO ozdobnie ilustrowany po złr. 1 25 ct. wal. austr. Treść: Pokłosie myśli. — Z życia społecznego: O wpływie rozmaitych rozmiarów posiadłości ziemskich na gospodarstwo społeczne Józefa Supińskiego. O związku budownictwa z ekonomią społeczną i obecnym jego zdaniem u nas — Kazimierza Langiego. Zapiski statystyczne Karola Langiego. Wstęp. — Z statystyki Galicji. — Rozległość, siedziby, ludność. — Duchowieństwo w Galicji. — Duchowieństwo w Królestwie polskiem. — Opieka zdrowia w Galicji. Doktorowie medycyny i apteki. — Księgarnie w Galicji. — Materiały do statystyki rolniczej. Posiadłości ziemskie w W. k. Poznańskiem. Z przyrody: Rys, obrazek górski, wspomnie-nia z lat ubiegłych (z ryciną), przez Stan. Konstantego Piętruskiego. O bo-brach napisł Teofil Żebrawski. Gra-dy w obwodzie lwowskim przez Władysława Zawadzkiego. O podolskich kniach nawozowych, wzmianka Karola Langiego. Z ziemiaństwa: Rachunki w stosunkach rolnictwa. Karola Langiego. I. Utrzymanie zcied-lu. II. Myto wyrobniaka. III. Młóca. IV. Wartość sprzężaju. V. Uprawa roli. (Przychód i dochód). Opis go-spodarstwa w Salzmünde przez Tade-usza Langiego. Nowe truskawki w za-kładzie p. Ferdynanda Jühke w Er-furcie. Rozmaitości: Wypokapiska w Pompei. — Flo-rentyńska Nightingale. — Koleje życia 126 noty bankowe. 2-6

Poszukuje się Ekonomia Leśniczego, 112 3-3 dobreimi świadectwami zaopatrzo-nych. — Blizsza wiadomość u wła-sziciela w Bakowcach, poczta Strzeliska Nowe.

Uwiedomienie. Podpisany uwiedomia szanowną Publiczność, że w swoim zakładzie ogro-dnictwa na Murowanych mostach l. 47 wszelkie gatunki nasion, jar-zynowych i letnich kwiatów, mianowicie nasion burakowych, ćwi-klowych i białych dla bydła, raj-grasu, tudzież szczyepy wszelkiego rodzaju, mianowicie morelowe i brzoskwinowe, nareszcie agrestu, malin złotych, czerwonych i po-życzek; kwiaty wazonowe różnych gatunków, truskawki ananasowe białe i czerwone, po cenach umiar-kowanych sprzedaje i poleca swój zakład łaskawym względem szan-ownej Publiczności. 110 2-5 Ignacy Szandrowski, ogrodnik.

Mechanik, maszynista, kierownik i nadzmielnik praktyczny, który kilkoma młynami parowymi w kraju z najlepszym skutkiem zawiadywał, opatrzonej najlepszymi świadectwami, poszukuje miejsca. Blizsza wiadomość udziela W. p. Jakób Sawczyński we Lwowie pod l. 430 1/2. 130 2-3

W Pawłosio-wie ćwierć mili od sta-cji kolei żelaznej Jarosław, stanowiąc będą od l. lu-tego r. b. następujące ogiery:

Canalotti, ogier pełnej krwi, oryginalnie angielski — od klaczy pełnej krwi po 75 złr. — pół krwi po 50 złr. — nieznanego pochodzenia po 10 złr. i po 5 złr. dla służby stajennej. Hadzi Baba, arab, (oryginał) po 100 złr. od klaczy, i po 5 złr. dla służby stajennej. Scherif-Maneci pełnej krwi arab-skiej, urodzony w Babilonie po 25 złr. od klaczy i 5 złr. dla służby stajennej. Owies i siano podług cen targo-wych rachowane będą. — Ktoby sobie zyczył zamówić klaczy, lub po-wziąć wiadomość o bliższych szcze-gółach i pochodzeniu tych koni, ra-czy się zgłosić listownie pod adre-sa August Tatzky, koniarszy i trener w Pawłosio-wie — ostatecna poczta Jarosław. 132 2-4

UWIEDOMIENIE. Dobra Weldzisz z fabryka-mi żelaza w Maksymówce i Żakli, sprzedane będą baronowi Win-terfeld; wiadomia się publi-czności, że wszelkie wyroby żelaza, blachy, kowalszczyzny i maszyn, w tych fa-brykach wyrabiał p. A. Klimkiewicz, i nadal wyrabiane będą z wszelką dokładnością i pospiechem pod głównym kierunkiem, nad-zorem i radą p. A. Klimkiewicza. Chętni nabywcy, zechcą się zgłosić franco, poczta Dolina pod adresem:

Herman Haache, 113 2-4 dyrektor dóbr Weldzisz.

Wiadomość dla lekarzy. Syrop Dra Forget

Syrop du DE-FORGET nżywa się z najpo-mniejszym skutkiem przeciw ka-szlowi, uporczy-wym, katarom, ko-kluszowi, nerwo-wej irytacji naczyń płucowych i wszel-kim cierpieniom pierślowym. Lekarze parycy zawsze z pomyślnym skutkiem go przepisują. Lżyeczka od kawy jest dostate-czną. Dostać można w Paryżu u Dr. Chable, rue Vivienne, 36; w Krakowie u p. Brunona Micyńskiego, w Warszawie w składzie ma-teriałów aptecznych p. Galla, we Lwowie u p. Z. Rukera. 26 4-0

BIAŁY SYROP PIERSIOWY z fabryki 59 1-0 G. A. W. Majera w Wrocławiu

jest zawsze świeży i jedynie w prawdziwym gatunku do nabycia w aptece pod Opatrzo-ścią A. BERLINERA we Lwowie. Cena flaszki i zł. 20 c., z opak. 1 zł. 40 c. Syrop ten od roku 1855 cierpiącej publiczności do nżytku podany, tylu już dowodami swoją zbawienność okazał, że słusze jako najlepsze lekarstwo domowe zalecony być mo-że. Przy wielkich cierpieniach pierślowych, przy chrypcie, zapaleniach krtani, cierpieniach kataralnych, przy anginach u dzieci, a osobliwie przy suchotach płucowych, wielokrotnie okazał się zbawienym. Tysiączne więc świadectwa istnieją już i są do przejrzania w składzie tegoż Syropu. Zaświadczenie. Wielmożny Pan G. W. A. Majer w Wrocławiu! Oświadczam Panu, że Syrop biały wyrobu Pierskiego, z dniem każdym nżywa większej wziętości, i od używających takowego uznany jest za jedyny środek przy słabościach pierś-owych. Spodziewam się, że wkrótce Syrop Pański szczyścić się będzie najwyższym i najświe-tlejsem uznaniem co do swej zbawienności. J. Thoreh aptekarz. Oświadczam, iż cierpiąc przykrzy ból gardła i pierś, używałem bezskutecznie pomocy lekarskiej i dopiero po użyciu dwóch flaszek Syropu białego z fabryki G. A. W. Majera zupełnie czuję się zdrowym. Blöthcher tokarz.

NIEEKSPLODUJĄCA tylko za pomocą knotu palącą się NAFTĘ do lamp tak amerykańskich jako też berlińskich i wiedeńskich, gatunek pierwszy masa wiedeńska 38 ct. drugi " " " 35 " dostać można w nowo urządzonej sklepie obok p. Fausta pod l. 79 m. Kupujemy większą ilość upuszczają się stosowny rabat. Wyżej wymieniona nafta nieeksplodująca naszego wyrobu jest w używaniu o 50 procent oszczędniejszą niż wszelkie inne gatunki, i ma jeszcze tę zaletę, że się do osta-tniej kropli intensywnym płomieniem pali. Aby uchronić Szanowną Publiczność od nieszczęś-tych wydarzeń, których się często przy używaniu niebezpiecznej białej nafty, udoskonaliłmy naszą nieeksplodującą naftę do tego stopnia, iż rzucając palącą się zapalkę lub papier do naczynia napełnionego taką, ów przedmiot palący się natychmiast zgasi; o czem się można samemu najlepiej przekonać. Zamówienia przyjmują się w składzie świec parafinowych w gmachu teatralnym hr. Skarbka, gdzie też naczynia potrzebne po cenach fabrycznych dostać można. 124 2-2 B. Landesberg i Spółka. c. k. I. austriacka wyłącznie uprzywilejowana fabryka parafin świec parafinowych i oleju.

APTEKA ZYGMUNDA RUKERA pod Srebrnym orłem sprzedaje ŚWIEŻY SYROP PIERSIOWY MAYERA. Zasoby, od wielu lat zaszczycony SKŁAD ZEGARÓW M. HERZA, zegarmistrza w Wiedniu, Stefansplatz, Zwettelhof Nr. 6, pole-ca w wielkim wyborze wszelkie ga-tunki dobrze regulowanych zegarów po cenach następujących: Zegarki kieszonkowe ge-newskie.

Table listing various watch models and prices, including 'Cylindry srebrne', 'Ankry srebrne', 'Remontoirs-Savonette', etc.

Wielki skład zegarów z wahadłami własnego wyrobu 12-12 zegary z wahadłami do naciągania co 8 dni po złr. 16, 20, 22. do bicia 1/2 i godzin. 32, 35. 1/2 i godzin. 50, 55, 60. Regulatory miesięczne z sekund. 23, 30, 32. Naprawy wykonują się najstaranniej. Zamiejscowe zlecenia za przesłaniem gotówki lub przekazem będą najrychlejsz uskuteczniane. Zegary przyjmują się także w zamian.

Sposób leczenia stanowczy chorób pleiowych wszelkich wyrzutów, ran syfilitycznych. Parzykiego Dra p. Chable.

DEPURATIF du SANG Skuteczność Syropu roślinnego, bezmerkurjalnego przeciw liuszajom, świądow nieznanym, ranom syfilitycznym, zanie-czyszczeniu krwi, tak skuteczną się poka-zała, że ją dzisiaj 40.000 listów dziękczyn-nych ze wszystkich stron świata jak najza-szczytniej popiera, wielbiąc szczerze przy jego nżyciu pomoc kąpieli mineralnych rów-nież Dra Cbale. Cena 4 złr., za opak-owanie 20 ct.

PLUS DE COPAHU Przyjemnego smaku a w swem działaniu łagodny Syrop Cytry-nanu Żelaza Dra Chable, gdy do dzie-ła w nżyciu będzie tru-dne do trawienia, w skutkach zaś swych wątpliwe kuby i kopalwy, z rzędu le-karstw wypiera, to ze swej strony, już to w szprycowaniach, już wewnątrznie użyty, pokonywa z pewnością wszystkie nieznosne dolegliwości, jakimi są: rzeżącz-ki, upływy, osłabienie kanału, otoki pęcherza. Cena flaszki 3 złr. 30 ct. z opa-kowaniem 3 złr. 50 ct. Sprzedają się w Warszawie w składzie materiałów aptecznych p. Galle i w aptekach w Wilnie p. Chrościeckiego, w Krakowie p. Brunona Micyńskiego i we Lwowie u p. Z. RUKERA.

Dra Edwarda Pearcea uprzywilejowana ESSENCJA ŻOŁĄDKOWA wyborny środek na wszelkie cierpienia żołądkowe, jako to: na zepsuty żołądek, brak apetytu, nudność, odurzenia sła-by żołądek i zle trawienie, na tworzenie się kwasów, zgęgg, o-dęcia, kurecz żołądkowy, ból głowy (jeżeli z żołądka pocho-dzi), febrę i t. p.



GŁÓWNY SKŁAD swej od dawna już wielom jak najkorzystniejszej znanej ESSENCJI ŻOŁĄDKOWEJ na Wiedni i Arcyksięstwo austriackie poruczył panu Józefowi Weiss, aptekarzowi pod Murzynami, Tuchlauben Nr. 27 w Wiedniu, do którego ndać się zechcą ci zamiejscowi panowie aptekarze, którzy skład tej esencji przy-jmą sobie zyczą.

Cena flakonika z instrukcją nżycia 1 złr. Z przesyłką pocztową 20 c. za opakowanie osobno. Szczególna skuteczność tej esencji żołądkowej dowiedziona jest od dawna jak naj-świetniej wielu tysiącami zaświadczeń najwiarogodniejszych osób ze wszystkich krajów, z których nich posłuży tylko kilka nowszej daty, a których oryginały znajdują się u pana Józefa Torórk w Peszce. I. ZDANIE.

Chemiczne sanitarno-policyjne badanie uprzywilej. esencji żołądkowej Dra Edwarda Pearcea (Stomachical of Dr. Edward Pearce, London University Street 3) nie zdołała wy-kazać żadnych substancji, któreby w ilości naraz zżywanej, nawet najmniejszą higieniczną wątpliwość poddawały, oświadcza przeto wyż wspomnio. kompozycję za nieszkodliwą i we względzie zdrowia dozwoloną. L. S. V. Kletzinsky, Wiedeń 18. października 1864. c. k. chemik sądowy.

Do Wielmożnego pana Józefa Torórk, Aptekarza w mieście, Niniejszym mam zaszczyt oznajmić panu, że z przystanych mi 6 flaszek angielskiej esencji żołądkowej Dra Edwarda Pearcea ordynowałem wielu pacjentom na żołądek cierpi-ącym, i bez wyjątku z jak najlepszym skutkiem. Szczerze żałuję okazała się ta esencja skuteczną na osłabienie trawienia, brak apetytu i kurecz żołądkowy. Racz pan przeto przyjąć zapewnienie mego wysokiego powa-żania, z którym mam zaszczyt pozostać Wgo pana uniżonym służą. Peszt 1. września 1864. Dr. Bleier lekarz praktyczny.

Z AŚWIADCZENIE. Podpisany cierpiąc od dawnego czasu na żołądek i po nżyciu jednej flaszeczki angiel-skiej esencji żołądkowej Dra Edwarda Pearcea z tutejszej apteki pana Józefa Torórk został od swych cierpień zupełnie uwolnionym, tak że teraz cieszy się dobrem trawieniem i jak najlepszym apetytem. Peszt 25. sierpnia 1864. L. S. Józef Schlesinger agent.

Slawna angielska gumielastyczna tłustość na skóry (Patent Indian Rubber Grease of William Wriglesworth et Cmp. in London.) Już od kilku lat jest znaną jako najlepszy środek do konserwowania skóry; tłustość ta wsiąknąwszy w pory skóry, zastęga w nich i utrzymuje tym sposo-bem skórę elągę wilgotną, miękką, giętką i nieprzemakalną — do obuwia, cho-montów i powozów skórą obitych nżyta, może być policzoną do pierwszego wy-nalazku w tym rodzaju. Przytem zwraca się uwagę Szanownej Publiczności na tą okoliczność, że tłustością tą natarte obuwia, mianowicie polskie buty i rzemieńce wszelkiego ro-dzaju, nabierają niezwykłej trwałości. Główny skład na całą Galicję we LWOWIE w handlu BONIFACEGO STILLERA. — Także dostać można u pp. J. Kleina, W. Królikowskiego, Kleina wdowy i Gebhardta, Karola Schabutha i A. Mankowskiego, w Krakowie u J. Jabna, w Rzeszowie u J. Schajtera i F. Jaśkiewicza, w Jarosławiu u braci Jaśkiewiczów, w Przemyślu u Gajdeczki, w Samborze u J. Riedla, w Brzeżanach u E. Moerla, w Czerniowcach u E. Schallego, w Za-leszczykach u J. Kodrębskiego, w Tarnopolu u A. Morawetza, w Stani-sławowie u W. Majewskiego i u braci Czuczawów, w Strzyżu u Batscha w Bu-czaczu u J. Kodrębskiego i Kercla, w Tarnowie u J. Jabna, w Żółkwi u A. Mankowskiego. 96 29-48

SUBSKRYPCJA na Akeje c. k. uprzywilejowanego To-warzystwa pożyczkowego na zastawy. C. k. uprzyw. austriackie Towarzystwo Pożyczkowe na zastawy, któ-re w swoich w Wiedniu urządzonych zakładach zastawniczych prowadzi sta-tutami przepisane interesa pod dotychczasową firmą: „Pfandleih-Gesellschaft in Wien“ z kapitałem zakładowym 2 milionów złr. w. a., podzielonym na 10.000 ak-cyj po 200 złr., na które spłacono już 40% nominalnej wartości, otrzymało najwyższym postanowieniem z d. 3. stycznia 1865 prawu, pod nową — na ce-le wymienioną firmą przez Wiednia, także i w innych miastach krajów ko-ronnych, należących do zarządu Wysokiego ministerstwa stanu, urządzić filie i zakłady zastawnicze, dla jednej, kilku, lub dla wszystkich statutami przepi-sanych gałęzi interesów i pomn żyć kapitał zakładowy o 4 miliony w. a. przez wypuszczenie dalszych 20.000 sztuk akcji po 200 złr. w. a. na które również 40% wartości nominalnej mają być wpłacone do kasy Towarzystwa. Po skutecznym wpłacie 40% wartości nominalnej od akcji będą wydane asygnaty tymczasowe, opiewające na właściciela. Spółka, która przyjęła na stały rachunek wydać się mające 20.000 akcji dla pomnożenia funduszu stowarzyszenia o 4 miliony a. w., otwiera niniejszym u podpisanego c. k. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu subskrypcję na 1 milion złr. w. a. t. j. na 5.000 sztuk akcji po 200 złr. po kursie al pari. Subskrypcja odbywają się w zwykłych godzinach urzędowych, rozpo-czynają się dnia 28. stycznia b. r. i będą zamknięte dnia 31. stycznia o 6. godzinie wieczór, a mianowicie: w Wiedniu u podpisanego Zakładu, zaś w Bernie, we Lwowie, w Pradze i w Tryjeście u jego Filij. Subskrybenci przy podpisywaniu mają złożyć kaucję 5% subskrybo-wanej sumy w gotówce, lub w papierach giełdowych podług kursu. Kaucje gotowizną złożone procentują się 5%, odsetkami od dnia wkładki. Jeżeli wystawiona do subskrypcji suma zostanie przekroczona, wtedy nastąpi ile możności stosunek wa redukcja subskrypcji. 114 5-5 C. k. uprz. Zakład kredytowy dla Handlu i Przemysłu.